Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie,
zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie.
Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz Jagiellońska 29. .·. Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV. Nowy Sącz, niedziela dnia 13 stycznia 1929. Nr. 2.

Nacjonalizm i racja stanu

Prasa narodowo-demokratyczna z wielkiem larum przyjęła niedawno oświadczenie ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego w komisji budżetowej Sejmu, potępiające szowinizm polski jako wrogi i szkodliwy dla interesów Państwa.

Wszystkie pisma endeckie wypisują na ten temat artykuły, rozdzierają szaty i płaczą nad... Polską, dla której według nich jedynym ratunkiem jest szowinizm i nacjonalizm.

W takim stanowisku tkwi nietylko uporczywe pomijanie interesu państwowego Rzeczypospolitej, ale, co warto przypomnieć, także zupełne zapomnienie bardzo niechlubnej przeszłości „narodowców“ z okresu przed odzyskaniem niepodległości. Każdy zdrowo i jasno myślący obywatel Rzplitej rozumie, że utrwalić i skonsolidować odbudowane państwo można tylko przez uobywatelnienie całej ludności bez różnicy narodowości i wyznania.

Polityka polska, dokuczająca ludności ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej, jest to polityka nacjonalistyczna (czytaj: szowinistyczna) i prowadzi do zguby, a w każdym razie wystawia państwo na najgorsze niebezpieczeństwa, stwarzając liczne zastępy „wrogów wewnętrznych“.

Znakomity myśliciel polityczny polski prezes Stanisław Bukowiecki w swej cennej książce p. t. „Polityka Polski Niepodległej“, wydanej w 1922 r. słusznie pisał, że z chwilą gdy odbudowaliśmy państwo, „interes narodowy“ i „racja stanu“ stały się synonimami. A ta racja stanu wymaga, aby nie szerzył się u nas ślepy nacjonalizm.

Przypomnijmy sobie, jak to narodowa demokracja, obwieszczająca wszędzie chwałę swej narodowej polityki gięła kark przed zaborcami w czasie niewoli, jak chowała na użytek wewnętrzny postulaty i aspiracje narodowe, a nazewnątrz, w czynnej polityce rezygnowała z nich, idąc na kompromisy z nacjonalizmem rosyjskim.

W Dumach państwowych w Petersburgu Koło polskie, prowadzone przez narodowych demokratów wchodziło w haniebne targi z partją nacjonalistów rosyjskich, którzy prowadzili eksterminacyjną względem Polaków politykę. Nie sposób wyliczyć wszystkich momentów polityki poniżającej godność narodu polskiego i polityki ciasnego nacjonalizmu, prowadzonej przez tych, którzy teraz w wolnej Polsce chcą nacjonalizm propagować. Dość przypomnieć, że jeszcze w 1915 r., gdy padający carat tworzył komisję polsko-rosyjską pod kierunkiem p. Krzyżanowskiego, pp. nacjonaliści polscy nie dopnścili do udziału w tej komisji posła Lubomira Dymszę tylko dlatego, że reprezentował on ziemię chełmską, a więc rezygnowali z przynależności Chełmszczyzny do Polski, a w samej komisji nie mieli odwagi wykrztusić nawet słowa autonomja, zamieniając tchórzliwe wobec dostojników caratu określenie „szirokoje samouprawlenje“ (szeroki samorząd) pod berłem cesarza Wszechrosji.

Kiedy sobie to przypomniemy, bedziemy mieli pewność, że interes narodowy ma najgorszych obrońców w nacjonalistach, atakujących teraz ministra Składkowskiego za jego świetne zrozumienie polskiej racji stanu!

Rodzimi nacjonaliści celowo mięszają pojęcie nacjonalizmu, znajdującego wyraz właśnie w zgubnej dla Państwa polityce eksterminacyjnej w stosunku do mniejszości narodowych, z pojęciem patrjotyzmu, którego rzecznikiem w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu jest rząd obecny, co znalazło wyraz w przemówieniu Ministra Składkowskiego.

Tak zwane Stronnictwo Narodowe, (Narodowa Demokracja), gdy miało poważne wpływy na politykę rządową przed majem 1926 roku nie zrobiło nawet próby rozwiązania kwestji mniejszości narodowych w Polsce.

W naszych warunkach próba ta prowadziłaby się właściwie do takiej polityki rządu, której konsekwencją byłoby zgodne współżycie wszystkich narodowości, zamieszkających Polskę oraz opieka gospodarcza, która decydująco wpływa na pacyfikację stosunków wewnętrznych. Tego domaga się nieodwołalnie polska racja stanu.

To też na różne wykrzykniki Chruckich i Gruenbaumów min. Składkowski z całem spokojem odpowiedział, że w sprawie mniejszości narodowych odbudowaliśmy w województwach wschodnich tyle a tyle siedlisk ludzkich, popieramy finansowo tyle a tyle spółdzielni, udzieliliśmy obywatelstwa tylu a tylu osobom i t. p.

To jest polityka realna, zaspakajająca potrzeby mniejszości i robiąca z nich pożytecznych obywateli państwa.

Natomiast endecja szkodliwemi hasłami szowinistycznemi i judzeniem jednej części ludności przeciw drugiej — rzekomo w obronie polskości — wywołała jako reakcję nacjonalistyczny ruch wśród mniejszości narodowych.

Na szczęście jednak, jak nie miarodajne są dla polityki Polski i dla samego Państwa polskiego wybryki nacjonalizmu endeckiego, tak niemiarodajne są niepoczytalne wybryki Chruckich i Gruenbaumów, gdyż ani szowiniści polscy ani — z drugiej strony— ukrainscy, żydowscy i niemieccy nie charakteryzują nastrojów większości tych narodowości.—

Propaganda turystyki na kolejach naszych

Rzadko które z państw potrzebuje tak propagandy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, jak Polska zmartwychwstała po długiej niewoli, i rzadko niestety które z państw tak nieudolnie ją prowadzi.

Nie będziemy się zastanawiali nad brakiem propagandy gospodarczej w innych dziedzinach, zwrócimy odrazu uwagę na nasze koleje, jako na aparat państwowy, działający bodaj lepiej od innych, a w każdym razie czyniący z roku na rok znaczne postępy.

Leży przed nami tygodnik „Railway Age“ wychodzący w Chicago, poświęcony sprawom kolejowym całego świata, cieszący slę ogromną poczytnością nietylko w Nowym świecie, lecz i w Europie.

Czytamy w nim artykuły illustrowane doskonałemi zdjęciami szlaków kolejowych Chin, Japonji, Afganistanu, Niemiec, Francji, Austrji, Jugosławi, Turcji, Czechosłowacji — tylko o Polsce cicho. Ale przepraszamy... jest. Jest artykuł p. Wrighta illustrowany fotografjami dworca kolejowego w Łapach, baraku „w kazionnom stile“ „Domu dziecka“ odrapanej rudery w Białymstoku, wieży ciśnień w Łapach, nie brudnych drewnianych chałup, to... i wszystko.

Fala krwi uderza do głowy, gdy się patrzy na te illustracje pokazujące światu to, co mamy najbrzydszego, lecz za to nie można winić p. Wrighta, dał dał co miał — a nasze Ministerstwo Komunikacji— nic nie dało.

Cóż wiadomo zagranicą o naszych wybitnie pięknych podkarpackich szlakach kolejowych, które zachwycić mogą malowniczością krajobrazu, a zainteresować pod względem technicznym?

Czy w wagonach kursujących w międzynarodowych pociągach zobaczymy choć jeden widok z Tatr, Pienin, Worochty, czy Jaremcza?

Hale i poczekalnie dworców kolejowych oblepione krzykliwemi afiszami reklamowemi firm, na peronach i w wagonach widoki Warszawy Krakowa lub Gdyni, przypominające drzeworyty z średnich wieków w tandetnem nie smacznem wykonaniu, często bez oznaczenia co przedstawiają, — lecz nie widać nigdzie wysiłków propagowania naszych uzdrowisk, dla turysty niema żadnej zachęty.

Nic też dziwnego, że mimo nader sprzyjających warunków nie mamy ruchu turystycznego, a Ministerstwo Komunikacji, w którego interesie leży budzenie tego ruchu, nie stara się wskazać objektów turystycznych, nie dąży do wskazania piękna i potęgi natury, nie chce i nie umie poprostu wykorzystać i spieniężyć tych przebogatych darów przyrody, jakie w innych państwach europejskich zaważyły na szali bogactwa narodowego.

Ilość wagonów salonowych w Polsce, choć już mocno zredukowana, jest wciąż jeszcze większa od innych państw europejskich, lecz czy mamy choć jeden wagon turystyczny?

Większość uzdrowisk polskich leży na Podkarpaciu, 80% podróżnych na linjach kolejowych podkarpackich, to kuracjusze i letnicy. A czy stan stacji na tych linjach, ich urządzenia dla pomieszczenia podróżnych, czy stan wewnętrzny wagonów, regularność ruchu pociągów, brak wszelkich wygód nie odstręczają raczej od podróży na tych szlakach, zamiast pociągać?

Statystyka ruchu osobowego na kolejach naszych wykazuje zaledwie 40% miejsc zajętych w pociągach w stosunku do ilości miejsc zaoferowanych. Z powodu deficytowego ruchu pasażerskiego, wysunięto konieczność podwyższenia taryfy osobowej, lecz nie czyni się nic, by podnieść frekwencję, by zachęcić do podroży koleją, budzeniem ciekawości zobaczenia przepięknych i nieznanych stron kraju.

Większość obszaru Polski, to niziny; większość mieszkańców tych nizin nie zna piękna południowych połaci górzystych kraju. nie wie, gdzie wyjechać z przydymionych miast dla zaczerpnięcia powietrza, nie wie o tem i zagranica, lecz zdaje się nie wie i nasze Ministerstwo Komunikacji, że w Polsce niepodległej powstał poważny przemysł uzdrowiskowy, którego rozwój leży w interesie państwa, nie wie, że drogi i gościńce podgórskie i górskie zaroiły się setkami samochodów i autobusów przewożących tysiące osób, skutecznie konkurujących z kolejami.

Wiek z górą przeżyliśmy w niewoli, dwa pokolenia przeżyły obok siebie, odgrodzone granicami zaborów i zapomniały, jak wygląda zagroda sąsiada małopolskiego. Czas najwyższy przypomnieć powstałym z niewoli i nieznającym się sąsiadom. że są u nas góry, których lata niewoli nie poniżyły, że mamy lasy i kryształowe powietrze i cuda natury, jakich i zagranicą nie znajdzieź.

A zadanie to winna przedewszystkiem spełnić komunikacyjna aorta naszego aparatu państwowego, która winna być wyrazem postępu. w którym przestrzeń jest tylko kwestją kilku godzin — winno zadanie to wykonać przedewszystkiem nasze Ministerstwo Komunikacji — choćby patrząc, jak to robi zagranica.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA przed sądem

Wiadomo ogólnie, że odcinek straży granicznej od Muszyny jest terenem ożywionego przemytnictwa tekstylji od strony Czechosłowacji. Od czasu do czasu opinja publiczna dowiaduje się też ze sprawozdań dziennikarskich o większych aferach przemytniczych i o tych niezliczonych sztuczkach jakich używają przemytnicy, by ukrócić dochody celne Skarbu Państwa.

Epilogiem takiej afery przemytniczej, a względnie jej fragmentem była rozprawa jaka odbyła się onegdaj przed Wydziałem karno skarbowym Sądu Okr. w Nowym Sączu. Rozprawa ta była tem ciekawsza, że dwie pierwsze oskarżone były eleganckiemi młodemi kobietami, które wykorzystywały swą powierzchowność dla ułatwienia sobie pracy.

Jako oskarżone stanęły przed Sądem Frymeta Reiss, dwudziesto kilkuletnia wiedeńka, oraz jej siotra młodsza Balbina Glotz z Tarnowa, wreszcie muzyk i baletmistrz z Tarnowa Salamon Franzblau. Pierwsza z oskarżonych Reissowa oskarżoną została o przemyt około 100 kg. jedwabiu i wyr. jedwabnych z Wiednia przez Czechosłowację do Polski, wartości ponad 60.000 zł. zaś uszczuplona należytość celna wynosiła kilkanaście tysięcy złotych. Siostra Reissowej Balbina Glotz, oraz Franzblau oskarżeni zostali o udzielenie pomocy pierwszej i zacieranie śladów przemytu.

Ciekawa ta rozprawa, nie pozbawiona momentów pikantnych ze względu na pewnego rodzaju podłoże erotyczne przedstawia się w świetle wyników rozprawy następująco:

Od początku 1928 r. władze celne wpadły na ślady szeroko rozgałęzionej szajki przemytniczej, której najsprytniejszemi agentkami okazały się obie pierwsze oskarżone, a zwłaszcza osk. Reissowa, zam. we Wiedniu, a posiadająca paszporty i wizy na ciągły wyjazd do Polski. Reissowa przejeżdżała też często przez stacje graniczne w Muszynie, Zwardoniu i Dziedzicach, co wydało się władzom podejrzane, wobec czego roztoczono nad niemi ścisłą inwigilację. W lecie 1928 r. Reissowa przyjechała do rodziny do Tarnowa, poczem wyjechała z siostrą na pobyt do Krynicy. W Krynicy poznały one eleganckiego młodzieńca, który nie szczędził starać, by przysłużyć się miłem kuracjuszkom. Przy tej sposobności zdołał on wpaść na ślad przygotowującego się przemytu od strony Orłowa, na który czekała Reissowa. Po pewnym czasie siostry wyjechały do Muszyny, gdzie tymczasem dostał się przez „zieloną granicę“ wyekspedjowany z Wiednia przemycany w 3 walizach towar. Towar ten załadowany został 15/8 1928 do nocnego pociągu krakowskiego ze stacją przeznaczenia w Tarnowie jako bagaż, zaś obie agentki towarzyszyły mu z ostrożności od Żegiestowa jako podróżne, ale pod troskliwem, ukrytem okiem wywiadowców straży granicznej, którzy chcieli w ten sposób wpaść na ślad odbiorców przemytu. Naturalnie obie oskarżone, ani nie przypuszczały by miły pan, bawiący je tak w czasie nocnej podróży, był właśnie ich konwojentem. Zato towarzysz ich zauważył dobrze jak w Żegiestowie przy wsiadaniu wręczył jakiś osobnik oskarżonem kwit bagażowy na nadany przemyt. Po przyjeździe do Tarnowa nad ranem oskarżone nie podjęły bagażu, lecz udały się do domu, poczem koło 10 rano Glotzówna wraz z Franzblauem przyszli na stację celem wykupna towaru. Tutaj jednak zauważyli, że są śledzeni, to też nie podjęli bagażu, który zajęła policja, zaś wszyscy troje oskarżeni zostali aresztowani, a przy ich rewizji osobliwej jak i domowej znaleziono wysoce kompromitującą korospondencję prócz kwitu bagażowego, który gdzieś przepadł. W czasie toczącego się śledztwa nadszedł list od niejakiego Bernberga, z Wiednia do Sądu tutejszego, w którym ten załączając ów kwit bagażowy twierdzi, że on przemycał ów towar, a widząc, że władze celne wpadły na trop przemytu uciekł do Wiednia. Twierdził on, że aresztowani są niewinni. Po przeprowadzeniu dochodzeń okazało się jednak, że takiego Bernberga wedle zapowiadanego adresu w Wiedniu niema, ani nie przjeżdżał on przez polskie stacje graniczne, wobec czego list ten okazał się „trykiem“ dla uniewinnienia oskarżonych.

Oskarżeni tak w czasie śledztwa jak i na rozprawie wyparli się udziału w przemycie.

Po przeprowadzonej rozprawie i naradzie przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego obie oskarżone zostały uznane winnemi zarzucanego im przestępstwa i skazane za nie przy uwzględnieniu szeregu okoliczności łagodzących na grzywnę po 3.000 zł. zamienioną wobec nieściągalności na karę aresztu po 5 miesięcy z wliczeniem aresztu śledczego, dalej na konfiskatę zajętego towaru. Nadmienić należy, że Reissowa przeszła w więzieniu poród.

W ten sposób obie oskarżone poniosły karę, ale nie ponieśli jej właściwi sprawcy nieznani, których oskarżone były tylko agentkami.

Rozprawie przewodniczył s.o. Lesiak, wotowali: s. o. Łobaczewski i s. o. dr. Waśko, oskarżał prok. dr. Szewczyk, bronił em. nadradca p. Ligęza Przychocki.

Z życia nowosądeckiej młodz. akademickiej w Krakowie

Dnia 9-grudnia 1928 r. o godz. 3-ciej po południu odbyło się w Lokalu Bratniej Pomocy U. U. J. w Krakowie, Jabłonowskich 10/12, zwyczajne doroczne Walne Zebranie Akad. Koła Sądeczan.

Po zagajeniu prezesa. odczytaniu sprawozdania z poprzedniego Walnego Zgromadzenia odczytano sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. Koło urządziło 5 imprez, 3 zabawy akadem. i 2 imprezy kultnralno oświatowe: żywy Dziennik i wieczór „Podhale w muzyce i pieśni“. Majątek Koła powiekszył się w roku sprawozdawczym o 100 zł. Koło zdobyło poważną reprezentację w Zarządzie Bratniej pomocy U. U. J. Zarząd udzielał pożyczek krótko i długoterminowych w miarę posiadania gotówki. Członków liczyło Koło 56.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej otrzymał Zarząd absolutorjum przez oklamację. Sprawę Klubu akadem. w Nowym Sączu przekazano do z likwidowania specjalnej Komisji likwidacyjnej.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowych Władz, które przedstawiają się w roku bież. jak następuje:

Prezes: Kol. Ryś Bronisław, I. wiceprezes kol. Vinter Zygmunt, II. wiceprezes: Bulanda Antoni; Sekretarz: Mikuta Marjan, II. Konstanty Ignacy. Skarbnik: Zając Stanisław.

Członkowie Zarządu: (Kol. Zboźniówna, Bożek B., Rudy E.).

Komisja Rewizyjna: przewoniczący Zelek Jan, członkowie: Buszek Fr., Zaleski Zdzisław.

Sąd koleżeński: przewodniczęcy, Kozaczka Adam, członkowie: Dębrowski M., Potoczek J.

Całe zebranie odbywało się w serdecznym koleżeńskim nastroju. Nowy Zarząd zwraca się z apelem do wszystkich Kolegów sądeczan, studentów wyższych uczelni w Krakowie, aby zapisywali się na członków Koła, gdyż od ilości członków zależną jest akcja Koła i wydatna pomoc niezamożnym Kolegom.

KURJER KARNAWAŁOWY

ZABAWA AKADEMICKA odbyła się dnia 5. bm. w salach kasyna, wśród nader miłego nastroju. Bawiono się ochoczo do późna.

ZABAWA TOW. Spiewackiego „Echo“ odbyła się w salach Domu robotniczego dnia 5. bm.

ZABAWĘ KARNAWAŁOWĄ urządza kolejowe Kasyno Urzędnicze w Nowym Sączu dnia 19. bm. w loklu własnym pawilon kolejowy. Początek o godz. 21. Komitet zabawowy przygotował cały szereg niespodzianek, które zapewne przyczynią się do powodzenia zabawy.

Walka z gruźlicą w szkole

Najłatwiej się zaraża gruźlicą dziecko. Najwięcej dzieci jest w szkole, więc tam przedewszystkiem trzeba walczyć z gruźlicą. — Nigdzie nie jest tak łatwo zorganizować skuteczną walkę gruźlcą, jak w szkole.

Dzieci są co pewien czas, badane przez lekarza szkolnego. Ten lekarz powinien wykryć początki gruźlicy u dziecka i usunąć dziecko na pewien czas ze szkoły, aby nie zarażało kolegów, leczyć i doglądać starannie chore dziecko, bo gruźlica w początkach choroby jest zwykle łatwo uleczalną. — To jest zadanie lekarza.

W szkole wszyscy słuchają nauczyciela, więc niech ten nauczyciel wyjaśni dzieciom co to jest gruźlica, w jaki sposób zarażamy się gruźlicą, w jaki sposób leczy się takich chorych, a nadewszystko, -- jak ustrzec się przed zarażeniem. Niech nauczyciel wskaże co robić aby zabezpieczyć zdrowie i niech stara się wychować pokolenie silne, zdolne do walk skutecznej z gruźlicą. Niechże nauczyciel przejmie się doniosłością wietrzenia klas, niech najsurowiej zabroni plucia na podłogę, niech przestrzega czystości szkoły i dzieci. Niech zwróci uwagę na takie sprawy jak picie wody ze wspólnego kubka, gryzienie wspólnego jabłka, cukierka, branie do ust ołówka i to często poślinionego przedtem przez kolegę. -- Niech wróci uwagę na branie do ust wogóle wszystkich przedmiotów, ślinienie palców, dłubanie w nosie i tp.

Niechże nauczyciel wychowawca nie żałuje trudu i czasu, by nauczyć, jak się myć, jak ręce i paznokcie w porządku trzymać, jak czyścić zęby, -- niech wpoi głęboko w młode umysły przekonanie, że brud -- to największy wróg zdrowia, a gdy to się stanie wówczas napewno odniesiemy zwycięstwo nad gruźlicą.

METAMORFOZY FILMU POLSKIEGO.

(S D) Nie od rzeczy będzie scharakteryzować na łamach „Kurjera Podhalańskiego“ ostatnie przemiany, jakie zaszły w polskiej produkcji filmowej. Zmiany te są tem bardziej charakterystyczne, że początkują one nowy okres intensywnej i już na pewnym poziomie postawionej działalności licznych naszych, bodaj nawet za licznych i wskutek tego za słabych firm kinomatograficznych. Centrum tej wytwórczości jest nadal stolica państwa i jak dotąd brak poważniejszych oznak, by objęła ona i inne miasta Polski (mamy na myśli Katowice i Poznań.)

Jeżeli strona teoretyczna budowy obrazu jest u nas w zasadzie od dawna dobre postawiona zwłaszcza dzięki poprawnemu i reprezentującemu swoisty punkt widzenia studjum Irzyhowskiego, praktyka wykazywała jeszcze długi czas bardzo poważne braki tak w cenarjuszu, grze i technicznej stronie obrazu. Był to okres obrazów—bez celu chyba byłoby je tu wymieniać obliczonych na wybitnie małomieszczańskie gusta i dzięki temu stosunkowo dobrze finansującym się tak w Polsce, jak i w polskich ośrodkach na obczyźnie. Miały one niewątpliwie i swe dodatnie strony: przedewszystkiem spopularyzowały polski obraz w szerokich w warstwach. Przeciętny widz wiedział, jakiego rodzaju wrażenia da mu polski film.

Stan ten uległ obecnie pewnym zmianom. Nie wątpliwie nie obeszło się tu bez inicjatywy rządu czyto w kierunku nacisku na ukrajowienie wszelkiej produkcji czy też w dziedzinie wyznaczeniu światowych celu jedynostek na wpływowe stanowiska w tej dziedzinie. Mamy na myśli obsadzenie Biura filmowego w Min. Spraw Wewnętrznych przez płk. Łuskino.

Oczywiście rozstrzygnięcie zagadnienia leżało u procudenta. Egzamin też w tej dziedzinie wypadł zupełnie zadowalniająco. Od niespełna roku oglądamy już obrazy polskie nietylko jak dawniej złe, ckliwe, melancholijne ale i poprawne. Oczywiście daleko im jeszcze do kapitalnych pomysłów i inwencji obcego reżysera, daleko im jeszcze do bajecznej harmonji czy kontrastów światła i cienia, które tylekrotnie obserwujemy w obcych filmach. Nie należy się jednak niecierpliwić. Za rozwój i naukę polskiego reżysera, aktora i fotografa płacić musi polski i tylko polski widz. Nie są zaś już te ofiary tak wielkie. Postęp w każdej dziedzinie jest nazbyt widoczny. Poszedł więc naprzód reżyser, fotograf i aktor może drugorzędny dalej niż bohaterczy główna amantka. W tej też dziedzinie poważny poważny postęp jest w dalszym ciągu bardzo pożądany. Konstantujemy poważne zainteresowanie dla polskiego krajobrazu i specjalnie polskich tematów, całkiem poprawną fotografiję, u reżysera zaś dobre naśladownictwo obcych pomysłów i wzorów.

Wreszcie jeden poważny zysk: gdy przedtem pokrywaliśmy zaledwo 2% zapotrzebowania naszego, dziś dochodzimy do jednej dziesiątej: stan więc, choć dalekim jeszcze jest od poprawnego, wykazuje stałą tendencję wzrostu.

Gdy więc przed rokiem byliśmy na pierwszym stopniu tej nowożytnej nauki, dziś przeszliśmy na drugi. Wszakże czeka nas jeszcze jeden stopień, stopień doskonałości i własnych dróg w tej gałęzi produkcji.

Kronika.

OSOBISTE.

PUŁK. JERZY DOBRODZICKI znany powszechnie i ceniony w kołach towarzyskich naszego miasta z czasów sprawowania dowództwa 1 p. s. p. mianowany został ostatnio generałem brygady. P. generał Dobrodzicki pozostaje obecnie na stanowisku zastępcy d-cy Korpusu w Grodnie.

P. Dr. FRANCISZEK PARYLEWICZ wiceprezes sądu okręgowego w Nowym Sączu mianowany został sędzią apelacyjnym w Krakowie. W czasie pobytu swego w Nowym Sączu zaskarbił sobie Dr. Parylewicz dla swych niezwykłych zalet ogólny szacunek i uznanie wszystkich, którzy mieli sposobność z nim się zetknąć. To też wiadomość o jego przeniesieniu wywołała ogólny żal.

P. RADCA JAN SZYMANEK z Inspektoratu Skarbowego w Nowym Sączu przeszedł w stan spoczynku na własną prośbę. Pełniąc w naszym mieście po przeniesieniu z Tarnopola bez przerwy przez 20 lat swój urząd dał się poznać jako nader uczynny urzędnik, kolega i wzorowy obywatel. To też nic dziwnego że urzednicy Inspektoratu Skarbowego żegnali go nader serdecznie wręczając pamiątkowy sygnet.

Dr. JAN BOJDECKI sędzia sądu okręgowego w Rzeszowie mianowany został wiceprezesem sądu okręgowego w Nowym Sączu.

Ks. HENRYK WERYŃSKI, pref. szkół powszechnych w Starym Sączu otrzymał ostatnio tytuł profesora na podstawie dekretu kuratotjum krakowskiego. Ks. prof. Weryński znany jest jako mowca i kaznodzieja oraz jako autor całego szeregu publikaji z zakresu literatury religijnej.

Kpt. FERDYNAND MARKIEWICZ sądeczanin odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

MRÓZ. Kilkudniowy, ten gość zadomowił się u nas nie na żarty. Temperatura dochodzi do 20° R. i nie widać tendencji do zniżki. Gruba powłoka śniegowa stwarza doskonałe warunki do sportów zimowych, jak narty, saneczki i t. p. Nawet Dunajec uległ temu gościowi, gdyż pokrył się grubą powłoką lodu w miejscach spokojniejszym prądzie a tylko w miejscach bardziej rwących nie da się okiełzać.

ZWIĄZEK MISYJNY ŚW. RODZINY. Akcja misyjna wśród nardów niechrześcijańskich prowadzoną jest przedewszyskiem przez Zgromadzenie X. X. Misjonarzy. Wymaga ona nie tylko trudu osobistego poświecających się jej, ale także i poparcia społeczeństwa. W celu zainteresowania społeczeństwa katolickiego tą akcją X. X. Misjonarze założyli niedawno. Związek Misijny, a w odezwie wydanej przy tej sposobności wzywają gorąco do wstępowania do Związku w charakterze członków. Opłata członkowska wynosi 1 zł. rocznie. Sympatycy, oraz pragnący się wpisać do Związku Misyjnego proszeni są o nadesłanie adresów i zgłoszeń pod adresem: X. X. Misjonarze Św. Rodiny, Kazimierz — Biskupi, per Konin.

ODCZYT. Zapowiedziany na dzień 13. bm. niedziela" w sali ratuszowej odczyt p. Dr. prof. Gostkowskiego p.t. Kobieta wstarożytności nie odbędzie się z powodu choroby prelegenta.

W miesce powyższego odbędzie się odczyt na temat POWOJENNA ANGLJA i JEJ WSZECHŚWIATOWA POLITYKA" który wygłosi znany powszechnie prelegent p. Dr. Grabowski redaktor Swiatowida z Krakowa.

Początek odczytu o godzinie 6—tej 16/. wstęp 50 gr. dla dorosłych dla uczącej się młodzieży 25 gr.

JAK URATOWANO KASĘ RAFINERJI W LIMANOWEJ. Wiadomo, że w czasie wojny rafinerja w Limanowej znajdowała się jako własność koncernu francuskiego pod zarządem wojskowym. W dniach przewrotu w roku 1918. znajdowało się w kasie 300·000 dolarów, które austryjacy usiłowali uciekając z Limanowej zabrać. Oparł się temu pełniący wówczas tamże służbę kasjera p. Henryk Margulies a gdy zmuszono go siłą do wydania pieniędy zawiadomił o tem komitet likwidacyjny, który w międzyczasie w Limanowej zawiązał a ten zdołał austryjakom pieniądze odebrać Tak to dzięki p. Marguliesowi uratowano dla Skarbu Polskiego tak znaczną kwotę. Jak się obecnie dowiadujemy otrzymać ma p. Margulies w uznaniu w zasług krzyż zasługi

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY WOJSKOWEJ. Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowuje projekt rozporządzenia wykonawczego do znowelizowanej ustawy o służbie wojskowej Opracowanie tego rozporządzenia, obejmującgo kilkaset paragrafów wymaga to dłuższego czasu, ugodnienia z całym szeregiem innych ministerstw zainteresowanych w tej ustawie i przedyskotuwania każdego punktu. Podpisania i ogłoszenia tego rozporządzenia spodziewać się należy w styczniu r. b.

NOWA TARYFA POCZTOWATELEFONICZNA Z dniem 1. stycznia br. weszła w życie nowa taryfa pocztowa telefoniczna. Podwyższona została mianowicie opłata za polecenie listów w obrocie krajowym z 40 do 50 gr. Ubezpieczenie przy listach wartościowych wynosi obecnie 30 gr. za każde 100 Zł. Ponadto podwyższone zostały opłaty za międzymiastowe rozmowy telefoniczne o 10 procent.

USTAWA O ZMAZYWANIU WINY. W krótce Ministerstwo Sprawiedliwości zajmie się sprawą ustawy o zmazywaniu winy. Zasadą projektowanej ustawy jest wykreślenie z rejestru karnych osób, które przez określony okres czasu, 20—25 lat, nie popełniły żadnego przestępstwa.

ŁOWIECTWO NA P. W. K. W POZNANIU. Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych w Poznaniu podaje osobom zainteresowanym do wiadomości, że termin przyjmowania zgłoseń na Pierwszą Polską Powszechną Wystawę Łowieeką przedłużony został do dnia 15 lutego 1929 r. Wprawezie do dnia dzisiejszego wpłynęła już dość pokaźna liczba zgłoszeń do udziału w Wystawie. Zarząd Wielkopolskiego Związku Myśliwych pragnie jednakże, aby wielka ta impreza narodowa wypadła wspaniale i dostatecznie zobrazowała poziom naszego łowiectwa. Dlatego też raz jeszcze odnosi się z apelem do wszystkich PP. Myśliwych całej Polski oraz przedstawiciel sztuki i plastyki myśliwskiej o jaknajliczniejszy udział w Pierwszej Polskiej Powszeehnej Wystawie Łowieckiej w r. 1929 w Poznaniu.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE KOŁA TNSW w NOWYM SĄCZU. Dnia 6-stycznia br. odbyło się doroczne Walne zgromadzenie Koła TNSW w Nowym Sączu. Sprawozdanie z działalnośct za rok ubiegły przedstawił prezes Golachowski. Wedle sprawozdaniaətego do spraw naiważniejszych załatwionych na gruncie lokalnym należy: 1) Urządzenie kur su lotniczego dla członków Koła, 2) urządzenie wykładów dla uczniów klas VIII. obu zakładów, o wyborze zawodu, 3) urządzenie wykładów niedzielnych dla szerszej publiczności od stycznia do kwietnia włącznie, których wysłuchało 1812 osób, 4) b. wybitny udział członków Koła w urządzeniu „Tygodnia dziecka i Matki", 5) utworzenie funduszu zapomogowego na wyjazdy naukowe, 6) zobowiązanie członków do wygłaszania przynajmniej jednego odczytu bądź z metodyki bądź z dowolnej dziedziny naukowej, 7) urządzenie zebrań towarzyskich i wycieczek dla członków Koła i ick rodzin.

Koło liczyło w ub. roku 78-członków, posiada Sekcję semin., Sekcję polonist. Sekcję wychowania fizycznego i obrony prawnej.

Członkowie Koła stale biorą udzial w zjazdabh uaukowych i organizacyjnych. Wielkie usługi oddała również członkom Koła Kasa koleż.

Następnie odbyły się wybory nowego zarządu.

I tak prezesem na rok bieżący został wybrany prof. Golachowski, do Wydziału zaś weszli: Dyr. A Göttmann, Dyr. Pelczar, Dyr. Zieliński. prof. Artymiak, Barbacki, Bogusz, Ks. Dr. Cierniak, Komar Rapf, Reguła Rzepa, Niweliński, Szeliński. Szeworski Sliwa, Weimer, Wzorek.

Ogłoszenie

Zarząd Tow. Przeciwgruźliczego w Nowym Sączu zwraca się do wszystkich którzy otrzymawszy nalepki przeciwgruźlicze do dnia dzisiejszego nie przesłali należnej kwoty by raczyli przesłać odnośną kwotę bądz też zwrócić nalepki.

W następnym numerze Kurjera Podhalańskiego zamieszczony zostanie wykaz tych którzy przesłali już datki na powyższy cel.

Z Magistratu król. woln. miasta
Nowego Sącza.
Wydział administracyjny.

L. 571/29.

Nowy Sącz, dnia 11 stycznia 1929.

OGŁOSZENIE.

Na zarządzenie Województwa krakowskiego z dnia 12-go grudnia 1928 podaję do wiadomości, że Krakowski Dziennik Wojewódzki wyłożony będzie stale do bezpłatnego przeglądania przez ludność w biurze dziennika podawczego Magistratu w godzinach urzędowych.

Burmistrz:
Dr. SICHRAWA ROMAN.

Podziękowanie.

Dotknięci drugim strasznym ciosem skutkiem śmierci śp. Ks. MICHAŁA KLAMUTA, katechety gimnazjum 2-go, dyrektora bursy gimnazjalnej etc., człowieka jako charakter na miarę Fidjasza oraz świątobliwege kapłana według serca Bożego poczuwamy się, do obowiązku jaknajserdeczniejszej podzięki WPanu Dr. Recowi, WWPP. Drom Stuchłym, WP. Dr. Zarankowi, WPani Dr Lazarowiczowej i Czcigodnym Siostrom Szarytkom za serdeczną nad nim opiekę w czasie operacji i choroby — tym również ponad setkę sięgającym szeregom P. T. Duchowieństwa, które z trzech diecezji zebrane pod przewodnictwem Najprzew. Ks. Biskupa Dra Komara oddało współbratu ostatnią na ziemi posługę, wszystkim z obfitości serca przemawiającym P. T. Mowcom, Radzie miejskiej, P. T. Gronóm nauczycielskim wszystkich szkół, P. T. Korpusowi oficerskiemu 1 p, s. p., muzyce wojskowej, i chórowi „Lutni", zdala przybyłym P. T. Przyjaciołom zmarłego oraz całemu P. T. Obywatelstwu nowosądeckiemu za ten hołd, złożony niepożytym zasługom wybitnego bardzo kapłana, niezrównanego wychowawcy młodzieży, i obywatela. Niech Bóg zapłaci!

KSIĘŻA NOWOSĄDECCY.

Z Kroniki żałobnej.

Błp. HERMAN LAX zmarł dnia 8 bm. przeżywszy la 82. Błp. Herman Laks piastował cały szereg godności honorowych i tak był długoletnim radnym miasta Nowego Sącza, dyrektorem Kasy Oszczędności i t. d.

Śp. MARJA z SANECKICH BOCHEŃSKA, żona inżyniera, zmarła dnia 3 b. m. w Limanowej, przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbył się 7 b. m. w Limanowej.

Śp. LUDWIK LARISCH em. urzędnik sądowy zmarł dnia 4 b. m. przeżywszy lat 80. Śp. zmarły był dla swych niezwykłych zalet chakteru ogólnie szanowany i mimo podeszłego wieku brał żywy udział w ruchu spółdzielnianym będąc przez dłuższy okres dyrektorem Urzędniczego Związku Ekonomicznego.

Cześć Jego pamięci.

Śp. JULJUSZ WYSOCKI, syn wicedyrektora oddziału Banku Polskiego w Nowym Sączu powiększył dnia 9 b. m. grono aniołków w 7-ym roku życia.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim którzy okazali nam współczucie z powodu zgonu śp. Stanisława Pierackiego lub też wzieli udział w pogrzebie składamy serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA PIERACKICH

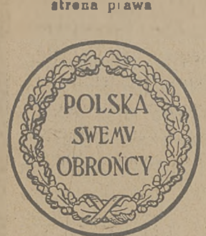
Nowy Sącz w styczniu 1929.

MEDAL PAMIĄTKOWY za WOJNĘ 1918–1921 r.





strona prawa



strona lewa

Skład Główny w TOWARZYSTWIE POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ Warszawa Al. Jerozolimskie 43.

Cena MEDALU 4 Zł.

Obywatelom i Obywatelkom, którzy brali jakikolwiek udział związany z wojną 1918 - 1921 roku.

Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921

(Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 9 1928 r.)

W celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918 — 1921 r. u stanowiono medal pamiątkowy za Wojnę 1918 - 1921.

Medal o średnicy 35 mm. wybity w bronzie przez Mennicę Państwową posiada: Na stronie prawej wizerunek Orła państwowego z krzyżem orderu wojskowego „Virtuti Militari“, zawieszonym na wstędze na [illegible]ła; po bokach daty 1918 - 1921. Na stronie odwro[illegible] w wieńcu dębowym napis „Polska swemu obrońcy“.

Medal noszony jest na lewej piersi, na wstążce z mory, szerokości 37 mm. Środek wstążki stanowi pionowy pas niebieski koloru wstążki orderu Virtuti Militari szerokości 13 mm., po bokach tego pasa biegną pionowe paski symetrycznie rozmieszczone w następującym porządku: najbliżej czarny pasek szerokości 2 mm., następnie biały szerokości 2 mm, poczem amarantowy koloru wstążki Krzyża Walecznych szerokości 5 mm. w końcu biały szerokości 2 mm. Wstążka obramowana jest z obu stron paskiem koloru niebieskiego.

Prawo otrzymania Medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.

1) Jako żołnierze:
   a) byli ranni bez względu na czas trwania ich służby
   b) conajmniej przez trzy miesiące pełnili służbę w formacjach linjowych w polu. względnie jako ochotnicy po wezwaniu Rady Obrony Państwa z dnia 3 lipca 1920 r. pełnili służbę w formacjach linjowych w polu przynajmniej przez dwa miesiące,
   c) conajmniej przez pięć miesięby pełnili słubę czynną.
2) Jako osoby cywilne:
   a) współdziałając (ochotniczo lub w wykonaniu swego obowiązku służbowego) z wojskiem w polu, byli ranni bez względu na czas trwania ich służby,
   b) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową,
   c) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom, w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego.
3) Jako cudzoziemcy:
   współdziałali z wojskiem polskiem w polu.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Podhal.“

Nowy Sącz, Jagiellońska 29.

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do Il. Kurjera Codzien. przyjmuje

w Nowym Sączu

Oddz. IL. Kurjera Codz. ul. Jagiellońska l. 29.

Baczność! Baczność!

Najlepszym podarunkiem gwiazdkowym to

KSIĄŻKA

z bibljoteki IL. Kurjera Codziennego która obejmuje nast. dzieła:

Czerwone Bogi. Powieść, str. 218. **Cena 1 zł. 50 gr.**
Zęby Tygrysa. Przygody Arsenjusza Lupina, powieść str. 411 **Cena 2 zł. 50 gr.**
Złoty Trójkąt. Nowe przygody Arsenjusza Lupina, powieść str. 216. **Cena 1 zł.**
Talizman Szczęścia. Powieść egzotyczna, str. 311. **Cena 1 zł. 50 gr.**
Złowrogi Storczyk. Powieść, str. 101. **Cena 1 zł.**
Otchłań Śmierci. Powieść fantastyczna, str. 70. **Cena 50 gr.**
Dama w Złotym Brokacie. Powieść, str. 124. **Cena 50 gr.**
Złote Sidła. Powieść senzacyjna, str. 200. **Cena 1 zł. 50 gr.**
Eliksir Zmartwychwstania. Powieść. str. 210. **Cena 50 gr.**
Tajemnica Lekarza. Wyznanie amerykańskiego włamywacza, str. 76. **Cena 50 gr.**
Mała Cady. Powieść. str. 302. **Cena 1 zł. 50 gr.**
Senzacyjne Zdarzenie. Zbiór nowel, str. 144. **Cena** 50 gr.
Mumja Zmartwychwstania, Senzacyjna powieść Conan Doyla, str. 50. Cena 50 gr.
Dymisjonowany Djabeł. (Tysiąc i jedna noc paryskich) str. 180. Cena 1 zł.
Siostra Messaliny. Powieść społeczna, str. 82. Cena 50 gr.
Dziwy Medjumizmu. Studjum naukowe, str. 96. Cena 50 gr.
Sąd nad Antychrystem. Powieść, Aleksandra Błażejowskiego str. 136, Cena 1 zł. 50 gr.
Nasza Wiosna. Zbiór poezji K. Łepkowskiego str. 87. Cena 1 zł. 50 gr.

Nader ciekawy cykl ten zawierający 18 książek kosztuje w całości tylko 18 zł. 50 gr.

Do nabycia

w Oddziele IL. Kurjera Codziennego Nowy Sącz, Jagiellońska 29.

(obok Inw. Hurtowni Tytoniowej).

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor: Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Z drukarni „Podhalańskiej“ w Nowym Sączu.